

14 lipca. XV Niedziela zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Pwt 30,10-14) Mojżesz powiedział do ludu: „Będziesz słuchał głosu Pana Boga swego, przestrzegając Jego poleceń i postanowień zapisanych w księdze tego Prawa; wrócisz do Pana Boga swego z całego swego serca i z całej swej duszy. Gdyż polecenie to, które Ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem. Nie jest w niebiosach, by można było powiedzieć: «Któż dla nas wstąpi do nieba i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je». I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć: „Któż dla nas uda się za morze i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je”. Gdyż słowo to jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić”.

(Pwt 30,10-14)

Mojżesz powiedział do ludu: „Będziesz słuchał głosu Pana Boga swego, przestrzegając Jego poleceń i postanowień zapisanych w księdze tego Prawa; wrócisz do Pana Boga swego z całego swego serca i z całej swej duszy. Gdyż polecenie to, które Ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem. Nie jest w niebiosach, by można było powiedzieć: «Któż dla nas wstąpi do nieba i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je». I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć: „Któż dla nas uda się za morze i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je”. Gdyż słowo to jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić”.

(Ps 69,14.17.30-31.36ab.37)

REFREN: Ożyje serce szukających Boga

Lecz ja, Panie, modłę się do Ciebie
w czas łaski, o Boże;
wysłuchaj mnie w Twojej wielkiej dobroci,
w Twojej zbawczej wierności.

Wysłuchaj mnie, Panie, bo łaskawa jest Twoja miłość,
spójrz na mnie w ogromie swego miłosierdzia.
Ja zaś jestem nędzny i pełen cierpienia;
niech pomoc Twa, Boże mnie strzeże.

Pieśnią chcę chwalić imię Boga
i wielbić Go z dziękczynieniem.
Bóg bowiem ocali Syjon i miasta Judy zbuduje.
To będzie dziedzictwem potomstwa sług Jego,
miłujący Jego imię przebywać tam będą.

(Kol 1,15-20)

Chrystus Jezus jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała – Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał

pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża.

Aklamacja (J 13,34)

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem.

(Łk 10,25-37)

Powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: „Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. Jezus mu odpowiedział: „Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?”. On rzekł: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego”. Jezus rzekł do niego: „Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył”. Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: „A kto jest moim bliźnim?”. Jezus, nawiązując do tego, rzekł: „Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę

wracał”. Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?”. On odpowiedział: „Ten, który mu okazał miłosierdzie”. Jezus mu rzekł: „Idź, i ty czyn podobnie”.

Komentarz:

Przypowieść o dobrym Samarytaninie jest odpowiedzią, jaką dał Pan Jezus na pytanie: „kto jest moim bliźnim?” Zauważmy, że Pan Jezus nie mówi ogólnie: twoim bliźnim jest każdy człowiek. Taka odpowiedź byłaby prawdziwa, ale miałaby w sobie niewiele mocy zobowiązującej.

Kto jest moim bliźnim? Pan Jezus na to pytanie odpowiada nieporównanie bardziej konkretnie: bliźnim jest każdy człowiek, choćby twój nieprzyjaciel, który znalazł się w potrzebie, a jest on twoim bliźnim szczególnie wtedy, gdy znalazł się w twojej przestrzeni, a innych albo nie ma, albo mijają go obojętnie.

Obraz dobrego Samarytanina świetnie opisuje to, na czym polega sakrament chorych. W Liście Apostoła Jakuba czytamy: „Choruje kto między wami? Niech wezwie kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone”.

Otóż dawcą wszystkich sakramentów jest Pan Jezus. Kiedy jest komuś udzielany sakrament chorych, Pan Jezus pochyla się nad tym chorym jak Dobry Samarytanin. I wlewa w jego rany wina i oliwy. Wino, kiedy się je wylewa na ranę, szczypie, ale i dezynfekuje. Pan Jezus przez

sakrament chorych ogarnia cierpienia i lęki tego chorego, ogarnia je swoją mocą i chce je tak oczyścić, aby one się przemieniły w miłą Bogu ofiarę.

Z kolei oliwa ma działanie łagodzące. Pan Jezus działający w sakramencie chorych jak Dobry Samarytanin łagodzi cierpienie chorego, a nieraz po prostu przywraca mu zdrowie. W ogóle warto wiedzieć, że namaszczenie jest znakiem udzielenia Ducha Świętego i upodobnienia do Chrystusa. Samo przecież słowo Chrystus wyraża prawdę, że Pan Jezus jest namaszczony Duchem Świętym.

Zatem przyjmując sakrament namaszczenia, chory otrzymuje wezwanie, ale i pomoc Bożą, ażeby w swojej chorobie być coraz więcej podobnym do Chrystusa.